

Warszawa, 25 października 2016

**STANOWISKO ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW WS. PROJEKTU USTAWY
O ZMIANIE USTAWY PRAWO FARMACEUTYCZNE, BĘDĄCEGO EFEKTEM PRAC
PARLAMENTARNEGO ZESPOŁU DS. REGULACJI RYNKU FARMACEUTYCZNEGO**

Przedstawionego projektu nowelizacji prawa farmaceutycznego nie sposób ocenić inaczej, niż zdecydowanie krytycznie. Zdziwienie budzi nie tylko treść projektu, zakładająca wprowadzenie w życie najbardziej nawet absurdalnych i działających na niekorzyść pacjentów pomysłów samorządu aptekarskiego, ale także przyjęty tryb wypracowania go. Podczas spotkania zespołu ds. regulacji rynku farmaceutycznego, które odbyło się 20 października br., odbyć się miała dyskusja dot. potrzeby wdrożenia działań legislacyjnych zmierzających do powstrzymania zmian na rynku farmaceutycznym. Okazało się jednak, że podczas spotkania zaprezentowany został gotowy projekt ustawy. Jest to tym bardziej niepokojące, że propozycja legislacyjna omawiana była przez przedstawiciela Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego.

Warto zaznaczyć, że kierujący GIF Główny Inspektor Farmaceutyczny, jest powoływany przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek ministra właściwego ds. zdrowia i jest centralnym organem administracji. Nie jest jednak wiadome, w jakim zakresie przedstawiciel GIF był umocowany do reprezentowania i formułowania stanowiska rządu w pracach zespołu. Jest to tym bardziej istotne, że treść projektu jest - z perspektywy aktualnie obowiązującego porządku - wręcz rewolucyjna. Zakłada ona bowiem nie tylko wprowadzenie zasady, zgodnie z którą prawo do uzyskania zezwolenia na prowadzenie apteki ogólnodostępnej miałby tylko farmaceuta prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą albo spółki, w których współnikami, partnerami lub komplementariuszami są wyłącznie farmaceuci (tzw. zasada apteki dla aptekarza). Projekt zakłada wprowadzenie jeszcze dalej idącego ograniczenia - zezwolenia na prowadzenie apteki nie wydaje się, jeżeli liczba mieszkańców przypadających na jedną aptekę w danym województwie jest mniejsza, niż 3000. Wyjątkiem od tej zasady jest sytuacja, w której od miejsca planowanej lokalizacji apteki do najbliższej funkcjonującej apteki ogólnodostępnej, liczona w linii prostej, wynosi co najmniej kilometr.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Człony Kaźmierczak - prezes, wiceprezosi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

Zawarte w projekcie nowelizacji prawa farmaceutycznego pomysły nie służą nikomu, poza członkami samorządu aptekarskiego, którzy - w myśl tekstu - uzyskać mają monopol na prowadzenie aptek. Przedstawiona w uzasadnieniu projektu argumentacja jest kuriozalna - podnosi się np., że większa liczba i większe zagęszczenie aptek nie powoduje większej dostępności leków, nie podając absolutnie żadnego dowodu przemawiającego za tą - dosyć fantazyjną, trzeba przyznać - tezę. Ze wszystkich dostępnych źródeł wynika bowiem wręcz przeciwny wniosek - wolna konkurencja działa na korzyść klientów (w tym przypadku pacjentów), którzy dzięki niej mogą taniej nabywać towary lepszej jakości oraz oczekiwać wyższej jakości obsługi.

Warto również zwrócić uwagę na tezy przedstawione w stanowisku Naczelnej Rady Aptekarskiej. NRA twierdzi m.in., że przewidziane w projekcie ustawy rozwiązania, wyłączające przecież apteki z regularnej gry rynkowej, opartej o wolną konkurencję, ochronią rynek dystrybucji leków przed monopolizacją. Jest to albo jawna manipulacja faktami, albo wyraz nadzwyczajnego cynizmu, pozwalającego na uzasadnianie swojego stanowiska za pomocą ewidentnie fałszywych argumentów.

Wątpliwości budzić musi również strona formalna związana z procedowaniem dokumentu. Projekt jest bowiem poselski, a zatem wyłączony choćby z obowiązku sporządzenia Oceny Skutków Regulacji. Wydaje się, że tak poważna i doniosła zmiana otoczenia regulacyjnego rynku aptek, powinna odbyć się za pośrednictwem projektu rządowego, poddanego rzetelnemu procesowi konsultacji publicznych i ocenionego pod kątem skutków uchwalanych przepisów. Projekt w aktualnym brzmieniu jest bowiem wprost sprzeczny nie tylko z interesem pacjentów (którzy chcą mieć stosunkowo łatwy dostęp do możliwie najtańszych leków pierwszej potrzeby) i przedsiębiorców (którym analizowany projekt odebrać ma prawo prowadzenia swoich działalności gospodarczych), ale również z ideami wyrażonymi na łamach Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. "Plan Morawieckiego" zakłada bowiem wspieranie polskich małych i średnich przedsiębiorstw, które tylko poprzez regularny wzrost, będą mogły zacząć korzystać z efektu skali, co pozwoliłoby im konkurować z międzynarodowymi firmami. Trzeba pamiętać, że już teraz rynek detalicznej dystrybucji leków w Polsce składa się w przeważającej części (66%) z aptek indywidualnych, w tym mikro sieci (poniżej 5 podmiotów). Zaledwie 4% polskiego rynku to apteki należące do sieci z udziałem kapitału zagranicznego. W świetle tych danych, groźby

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak - prezes, wiceprezisi: Tomasz Prusaczyński, Dorota Wołicka, Marcin Nowacki

"monopolizacji rynku przez zagraniczne sieci", tak często przywoływane w argumentacji samorządu farmaceutycznego, brzmią - delikatnie rzecz ujmując - mało poważnie.

W ocenie ZPP zaprezentowany projekt działa na niekorzyść pacjentów oraz przedsiębiorców funkcjonujących na rynku aptecznym i nie może być w takim brzmieniu zaakceptowany.



Cezary Kaźmierczak
Prezes ZPP



Marcin Nowacki
Wiceprezes ZPP